

Tryluna przyjać i przeciwników

Światła i cienie

wprowadzenia komisarza do Z.N.P.

W artykule p. t. „Zarząd komisarzy w Związku Nauczycielstwa” p. Cat-Mackiewicz przedstawia dodatnie i ujemne aspekty wprowadzenia komisarza do Z. N. P.:

Mianowanie komisarza nad Związkiem Nauczycielstwa Polskiego było kresem skandalu, na który tak często zwracaliśmy uwagę, a który szkodził prestiżowi naszego państwa. Było bowiem skandalem, aby wieloletnia rzesza urzędników państwowych zorganizowała się na wzór stronnictwa politycznego, zaczęła stanowić coś w rodzaju państwa w państwie, prowadziła własną politykę, wydawała gazety, zajmowała stanowiska w sprawach polityki zagranicznej.

Każdemu nauczycielowi wolno to robić osobno, albo przez stronnictwa do których chciałby należeć, ale zawodowemu związkowi nauczycielskiemu — nie.

GDYBY TAK WSZYSTY...

Wyobraźmy sobie, gdyby stało się państwem, gdyby powstały związki nauczycieli, oficerów kolejowców, marynarzy, sędziów, jednym słowem związków urzędników i funkcjonariuszy państwowych we wszystkich dziedzinach i każdy z nich zacząłby uprawiać swoją politykę. Związek nauczycieli byłby za reformą rolną i groził strajkiem w razie jej nie przeprowadzenia, związek sędziów byłby zdania przeciwnego, związek oficerów chciałby wojować z zachodem i odpowiednio agitował w koszarach, a związek marynarzy odwrócił się w wschód i wydawał prasę dążącą do tego celu, a rząd biegłby od jednego do drugiego związku do drugiego i układał się o sprawy polityczne. Dzisiaj by skonsolidował prasę kolejowców, jutro kolejowcy dąliby poparcie innym kandydatom na ministrów. Byłby to stan anarchii, czyli dekompozycji państwowej, jeśli użyjemy terminu będącego w modzie, a który znaczy to samo.

OTWARTE DRZWI DO ANARCHII

Związek zawodowy nauczycielstwa terroryzujący nauczycieli, wydający własną prasę, zajmujący stanowisko opozycyjne wobec rządu i popierający pewien blok polityczny dążący do władzy, był zwiastunem tego stanu rzeczy, jego istnienie równało się otwarciu drzwi do całkowitej anarchii w państwie.

Jeśli tłum wychodzi na ulicę i rozbraja policję to rząd o ile jest rządem winien kazać strzelać, o ile związek zawodowy urzędników zaczyna zajmować stanowisko polityczne to rząd o ile jest rządem winien go rozwiązać. Położono kres skandalowi, ale skandalem było również, że cierpiano go tak długo.

CZY WŁAŚCIWE METODY?

P. Mackiewiczowi nie wszystko jednak podoba się w metodach wyznaczenia komisarza:

Po drugie. Kwestia najważniejsza w danej sprawie było, aby rząd wykazał, że potrafi stać na straży apolityczności, czy też apartyjności urzędniczych związków zawodowych. Otóż tego rząd nie zrobił. Delegował p. Musioła, o którym wiemy tylko, że jest działaczem OZONu. A przecież ZNP prowadził poważną pracę pedagogiczną, poważną pracę samopomocową. Nauczyciel istotnie stanowi najbardziej uproszczoną klasę naszego „narodu urzędniczego”, ta samopomoc, którą uprawiał związek dawała mu pewne ulgi. Summ cuique. Nie możemy tego nie uznać.

NIE ZABEZPIECZONO APOLITYCZNOŚCI

Należało więc delegować na komisarza jakiegoś wyższego urzędnika z ministerstwa, któryby dawał wszelkie gwarancje, że potrafi utrzymać w

czasie dla związku kryzysowym te wszystkie dobre strony działalności związku.

Nie występujemy przeciw p. Musiołowi, zwracamy tylko uwagę, że jego polityczna dotychczasowa kariera naraziła rząd na zarzut, że znudziwszy sobie ZNP i ewentualnie, chce go przekształcić na ożonowy, co oczywiście nie byłoby zabezpieczeniem apolityczności związku, lecz tylko rozbiciem przez rząd tego samego cośmy dotychczas za złe mieli nauczycielom.

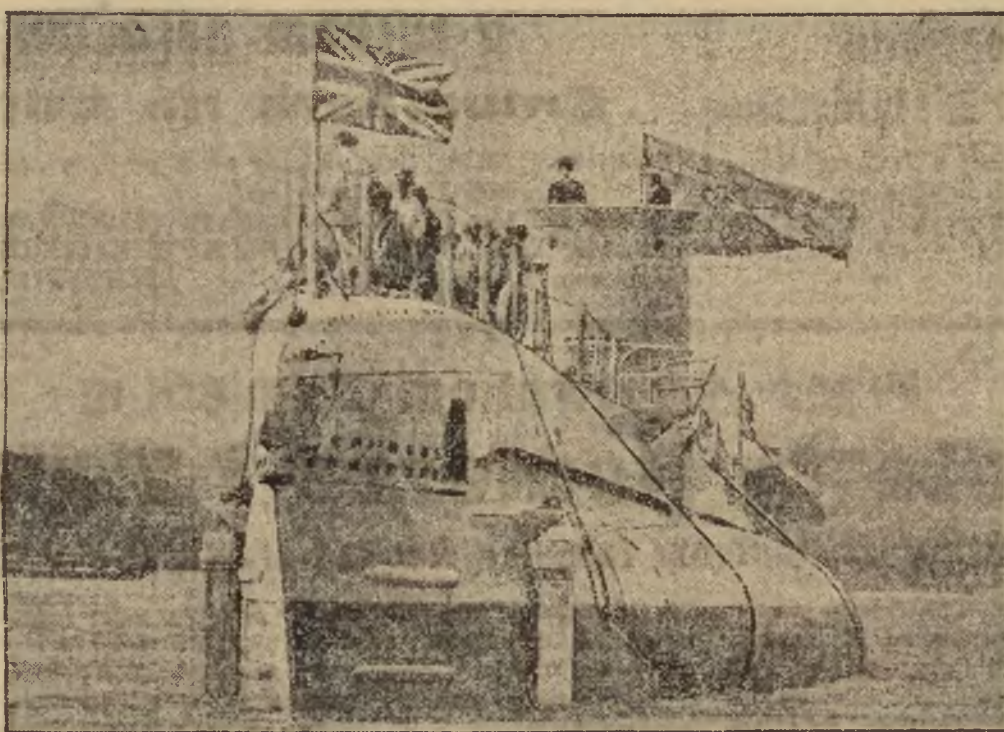
GENEZA POTĘGI Z. N. P.

Bo od czego się ta cała katastrofa ze związkiem zaczęła? Trzeba pamiętać, że to właśnie błędna polityka rządu była źródłem błędnej drogi samego

związku. Zaczęło w swoim czasie gnieć chrześcijański związek nauczycielski i dla gniebienia tamtego związku popierał związek lewicowy, stosowano wprost terror i presję na nauczycieli, aby chrześcijan opuszczali, a do ZNP się zapisywali. A więc to rząd popchnął związek na tory polityczne, tylko oczywiście nieudolnie — komunistyczna mafia, która nauczycieli obśiadała zgrabnie zabierała się do dzieła.

Dziś chodzi tylko o odpolitykowanie związku a nie o co innego. Dopóki rząd będzie walczył z komunistycznymi i w ogóle politycznymi tendencjami związku będzie miał ogromną większość społeczeństwa za sobą, jak zacznie ożonizować nauczycieli opinia zwróci się przeciw niemu.

Zbrojenia angielskie



W stoczni Chatham spuszcza się na wodę łódź podwodną „Sterlet”. Jest to od roku 1930 dwunasta łódź z tej serii nurekowiec.

Z frontu pracy

Podwójnie nas krzywdzą mówią strajkujący robotnicy „Rygawaru”

Już od kilku dni w fabryce wyrobów gumowych „Rygawar” na Grochowie trwa okupacyjny strajk robotniczy.

W murach fabrycznych zamknęło się 760 robotników i robotnic, stanowiących całą załogę fabryczną, którzy postanowili trwać na swoich stanowiskach aż do pełnego zwycięstwa.

Udajemy się na miejsce strajku, pragniemy w jakikolwiek sposób porozumieć się z okupantami. Jednakże dostanie się na teren fabryczny przedstawia bardzo poważną trudność, gdyż nikomu do wewnątrz wchodzić nie wolno.

WEJŚCIE WZBRONIONE

W pobliżu bramy krąży rodzinny strajkujący i co najciekawsze, iluzję grup młodzieży, z których wielu ubranych jest w niebieskie koszulki i czerwone krawaty.

Zbliżam się do jednego z chrześcijan, aby zasklepnąć choć tę drogą jakichkolwiek informacji.

NEDZNE WARUNKI PRACY

— Czy nie wie pan, w jaki spo-

sób można się dostać na teren fabryczny?

— O, proszę pana, w tej chwili to nie jest niemożliwe, nawet nikogo z krewnych nie chcą wpuścić. A paczkę żywnościową trzeba przesyłać bardzo skomplikowanymi drogami.

— Czy nie byłby pan w stanie objaśnić mi, jak się przedstawiają warunki strajku na wewnątrz. Jak czują się sami strajkujący i czy wierzą w swoje zwycięstwo?

Zwyciężyć muszą na pewno, gdyż walczą z wielką krzywdą, jaka im się dzieje ze strony dyrekcji. Jak panu już zapewne wiadomo, zażądali podwyżki płac, podpisania umowy zbiorowej, stworzenia odpowiednich warunków higienicznych pracy, gdyż w chwili obecnej warunki te przedstawiają się wprost okropnie. Robotnicy gnieźdzą się w ciasnych stołach w niewielkich stosunkowo salach, które nie posiadają prawie żadnej wentylacji. A przecież praca przy tego rodzaju wyrobach, jak gumowe, wymaga jeszcze bardziej, niż w innych warunkach odpowiedniego środowiska, gdyż masy kurzu i przykre zapachy gęsto się unoszą.

MARNUJE SIĘ ZDROWIE KOBIET

W „Rygawarze” w przeważnej części zatrudnione są kobiety, które wykonują bardzo poważną część pracy i które w pierwszym rzędzie są narażone na wszystkie szkodliwe wpływy niehigienicznego urządzenia wnętrza.

Jak słyszałem, jeszcze jednym żądaniem robotników było zmiana traktowania robotników i robotnic przez dyrekcję i personel administracyjny, który podobno, nie liczy się absolutnie z człowiekiem pracy i robotnicą bez powodu przetrzymuje ich w fabryce, obniżając im płacę, albo też wyrzucają na bruk.

ŻYDZI RZĄDZA

— Tak, to jest bardzo poważny powód. Rzeczywiście stosunki te jak nie opowiadała siostra, zatrudniona w tej fabryce, są czasem nie do zniesienia. Związki żydowskie dyrektorzy poczynają sobie z pracownikami jak tylko im się podoba i robotników polskich traktują o wiele gorzej od robotników żydowskich, którzy w „Rygawarze” są zatrudnieni w o wiele znaczniejszym procencie.

ŻYDOWSKIE BOJÓWKI

— Aha, więc dlaczego tak po ulicy krąży ten gród młodzieży, którzy czuwają nad tym, aby się nie stała krzywdą „ich towarzyszy” z terenu okupacji. To zapewne bojówkarze którzy z żydowskich związków.

— Tak, oni to sterują po całych dniach i oni często utrudniają porozumienie i pomoc strajkującym.

ABC sportowe

Inauguracja wielkiego sezonu bokserskiego „Sokół” (Poznań) — „Keros” (Erfurt) 10:6

Dwuchsetna walka Majchrzyckiego

Tegoroczny międzynarodowy sezon bokserski zainaugurował w piątek wieczorem „Sokół”, walcząc z doskonałą drużyną braci Kaestnerów „Keros” z Erfurtu. Przypadało, że zawody udały się całkowicie, a przyczyną się do tego ciekawy boks i dobra organizacja.

Na wstępie nastąpiło tradycyjne powitanie gości, a następnie kierownik sekcji wrocławskiej swym jubilatowi cenne pamiątki oraz kwiaty. Jubilatów tych było aż pięciu. Stary, niezmordowany Majchrzycki święcił swą 200-ną walkę. Dankowski setna, Pola i Janowczyk 75, wreszcie Czerwiński 25-tą. Wszystko to odby-

wało się w skompaniamencie szczerych braw.

Jeśli chodzi o walki, to miały one ciekawy przebieg i stały wcale na wysokim poziomie. Niemcy przewyższali Polaków kondycją, Polacy techniką i ambicją. Spotkanie to wygrał „Sokół” w stosunku 10:6.

W wadze muszej Czerwiński pokonany został w drugiej rundzie przez technicznie k. o. przez Kowalskiego (H.). Pierwsza runda była wyrównana. W drugiej Niemiec nie znając polskiej komendy, trafił Czerwińskiego lewą po komendzie „puść”, posyłając go na deski. Trzy dalsze celnosy i Czerwiński przegrał, zapoznając się dwukrotnie z deskami.

W wadze koguciej Janowczyk zdobył dwa punkty walkowerem z powodu nadwagi Pfeifera. W spotkaniu towarzyskim wynik remisowy odpowiada przebiegowi walki, wcale zresztą ciekawej i prowadzonej w żywym tempie.

W piórkowej Rogalski spotkał się z

b. mistrzem Europy Kaestnerem. Aż do trzeciej rundy szanse były równe, dopiero pod koniec walki Kaestner góruje, zapewniając sobie zwycięstwo.

W lekkiej Pola bez trudu wypunktował wysoko mało ruchliwego Artla. W półśredniej Orzechowski wygrał w drugiej rundzie przez techniczny k. o. wskutek kontuzji oka Kretschmera.

W półśredniej jubilat Majchrzycki miał trudną przeprawę z surowym i chaotycznie walczącym Boslem. „Majcher” jednak punktuje z dystansu i zapewnia sobie zasłużone zwycięstwo.

W półciężkiej Dankowski już w pierwszej minucie zwyciężąc musiał z walki z Müllerem, który rozciął mu oko. Wreszcie w ostatniej walce wypożyczony Adamczyk po dramatycznej walce pokonał na punkty Bęka.

W ringu sędziował p. K. Serda, na punkty pp. Kaestner, Zapłata i Przybora.

Wyścigi motocyklowe na Bieleńcach o mistrzostwo Warszawy

W niedzielę odbyły się zawody motocyklowe na Bieleńcach pod Warszawą. Wspaniała pogoda dopisała w zupełności, to też liczne rzesze przybyły na start.

Zawody przyniosły zwycięstwa naszym angielskim. W kategorii 100 cm. i w kategorii maszyn wyścigo-

wych zwycięstwo odnieśli: w pierwszej, na „Excelsiorach” Mieloch przed Nagengastem, w drugiej: Mieloch nad Dochą.

Szczegółowy opis zawodów podamy w najbliższych dniach. Podkreślić należy wzorową organizację i wyrobienie sportowe widzów.

Trzeba się wyrzec osobistych synekur

W ostatnim numerze organu urzędowego Stowarzyszenia Architektów Rzeczypospolitej Polskiej p. t. „Komunikat S. A. R. P.” zamieścił przed kongresem poniższe uwagi:

Zmobilizować i zebrać pewne wartości, to jeszcze nie wszystko. Trzeba je uporządkować, a następnie umiejętnie wykorzystywać. I tutaj właśnie zaczyna się wielka niewiedza. Przecież wiele już wartości zmarnowano u nas. I dlatego jest rzeczą pierwszorzędnej wartości, kto i jak będzie to robił. Każdy chyba zdaje sobie sprawę, że postawienie sprawy pod kątem interesów narodu, wymaga wyrzeczenia się osobistych synekur. Ale czy te prywatne interesy ustąpią, a śmiać plany biurokratyczną relikwiarz zostawiać do ślepego zanka? Czy dostatecznie rozumiemy się potrzebę gruntownych reform?

Takie oto refleksje przychodzą, kiedy zastanawiamy się nad sprawą mobilizacji twórczej energii. Nie możemy przejść do „ożgonu” dziennego nad utartym systemem nominacyjnym, który jest stosowany przy wykorzystaniu demokratycznych twórczych wartości, na skutek czego sprowadzamy nasze zadania życiowe do absurdu, w rodzaju czegoś takiego, jakbyśmy wielbił chcieli przeprowadzić przez „ucho igielne”. Nie wolno zapominać, że dla wielkiego zbiorowego czynu mogą nie wystarczać ciasne ramy zacofanego światopoglądu.

Jakikolwiek bądź będzie wynik praktycznej Kongresu i w jakimkolwiek stopniu śmiały plany znajdą zastosowanie w życiu, jednak samo rozbudzenie umysłów i wypchnięcie ich do pracy przy budowie nowej organizacji państwa, należy traktować jako objaw bardzo dodatni w naszym społecznym życiu.

Wariat mimo woli

Na pasażerskim okręcie „Stratford”, który odbywa stałe kursy z Ameryki do Anglii, zdarzył się niezwykle wypadek.

Gdy w ubiegłym tygodniu statek miał wypłynąć z portu nowojorskiego, zakomunikowano kapitanowi, żeby zarezerwował kajutę dla furjata, którego mają ostatecznie do jednej z lecznic europejskich. Lekarz, który miał doglądać chorego przybył przed odplynięciem na pokład, aby obejrzeć nie uciekł.

Na nieszczerze lekarza w ostatniej chwili krewni chorego zrezygnowali z wysłania go do Europy. Ostatnia nadzieja na wyzdrowienie znikła i biednego lekarza wypuszczono dopiero w jednym z portów angielskich, gdzie całe nieporozumienie wyjaśniło się.

Prace komisji do spraw przemysłu ludowego i domowego

Powstała w końcu maja r. b. komisja do Spraw Przemysłu Ludowego i Domowego przy Min. P. i H., mająca na celu koordynację inicjatyw instytucji i osób prywatnych, nakreśliła ogólne wytyczne planu popierania Przemysłu Ludowego i Domowego w państwie w zakresie pracy organizacyjnej, produkcyjnej i zbytu, pomocy finansowej i t. p. Przeprowadzono niezbędne prace organizacyjne wewnętrzne; powołano podkomisję: Organizacyjną, Organizację Produkcji i Zbytu, oraz Ochrony Sztuki Ludowej.

Jednym z naczelnych zadań Komisji jest opiniowanie wszystkich funduszy państwowych, przeznaczonych na te cele, aby w ten sposób uniknąć niebezpieczeństwa bezplanowych i nieskoordynowanych akcji. Podania są grupowane i dyskutowane przez rzeczoznawców zagadnieniami branżowymi, co zmierza do opracowania wytycznych popierania w każdej z poszczególnych branż.

Ilość samochodów na świecie

Według danych amerykańskich, ogólna ilość samochodów na świecie wyniosła ok. 40 mil. Z tego przypada ok. 30 mil. na Amerykę, 8 mil. na Europę, 1 mil. na Australię, 700 tys. na Azję i około 600.000 na Afrykę.

W Europie Anglia posiada 2.123.000 samochodów, Francja 2.100.000, Niemcy 1.200.000, Italia 415.000, Rosja Sowiecka 350.000, Belgia 200.000, Szwecja 170.000, Holandia 140.000.

W statystyce tej nie ma mowy o Polsce, gdyż taka ilość samochodów, jaka jest u nas, nie jest brana w ogóle pod uwagę.

POLACY KUPUJĄ TYLKO u POLAKOW



Poniedziałek, 4 października.
6.15 „Kiedy ranne...”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. szkolna. 11.15 Aud. szkolna. 11.40 „Kuszenie w swoim zawodzie”. 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. połudn. 12.03 Wład. gosp. 12.45 „Z pieśnią po kraju”. 16.15 Trio salonowe P.R. 16.50 Pogod. 17.00 W 100-lecie fotografii. 17.15 Rec. fortep. H. Sembratówny. 17.50 Reportaż z obywat. wypraw. robot. w Zeleniancie. 18.00 Wład. sport. 18.10 Koncert (pl.). 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. żołnierska. „Przygoda w Korpusie Kadetów”. 19.30 „Czytelnik i jego dziennik”. 19.50 Pogod. 20.00 Melodie operetkowe. 21.30 Nowości teatralne. 21.50 Konc. wiecz. 22.50 Przegląd prasy i Konc. meteorologicz.

WARSZAWA II (Mokotów)
13.00 Koncert (pl.). 14.10 Konc.

solistów. 15.00 „Zamek Królewski w Warszawie” — reportaż. 15.15 Konc. 18.00 Płyty. 18.50 Utw. Mozarta (pl.). 19.55 Wład. sport. 22.00 Reportaż. 22.15 Muz. tan. (pl.).

Wtorek, 5 października.

6.15 „Kiedy ranne...”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Płyty. 8.00 Aud. szkolna. 11.15 Aud. szkolna. 11.40 Konc. symf. (pl.). 11.57 Czas i hejnał. 12.03 Aud. połudn. 12.03 Wład. gosp. 12.45 „Z pieśnią po kraju”. 16.15 Trio salonowe P.R. 16.50 Pogod. 17.00 W 100-lecie fotografii. 17.15 Rec. fortep. H. Sembratówny. 17.50 Reportaż z obywat. wypraw. robot. w Zeleniancie. 18.00 Wład. sport. 18.10 Koncert (pl.). 18.35 Aud. dla wsi. 19.00 Aud. żołnierska. „Przygoda w Korpusie Kadetów”. 19.30 „Czytelnik i jego dziennik”. 19.50 Pogod. 20.00 Melodie operetkowe. 21.30 Nowości teatralne. 21.50 Konc. wiecz. 22.50 Przegląd prasy i Konc. meteorologicz.

WARSZAWA II (Mokotów)
13.00 Płyty. 14.10 Płyty. 15.00 Pogod. 15.10 „Piękne głosy” (pl.). 18.00 Konc. solistów. 18.50 Muz. tan. 19.55 Wład. sport. 22.00 Szeze „Trzy listy” i „Transakcja”. 22.15 Muz. tan.